Rok II Środa 19 stycznia 1938 r. Nr 14

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15 czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne — 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Gen. Sławoj-Składkowski przemawia na kongresie pracowników umysłowych

„Szanowni państwo. Witam was wszystkich, was—pracowników, którzy ciągniecie naprzód życie polski. Nie dziwcie się, jeżeli szczególnie powitam najbliższych moich kolegów, a więc urzędników państwowych i samorządowych, łączy nas bowiem to, że nie mamy pracodawcy, nie mamy tego, z którym moglibyśmy z wielką łatwością walczyć o swój byt, gdyż pracodawcą naszym wspólnym jest państwo—jest Polska.

Jakiż ma być więc stosunek urzędnika do tego pracodawcy?

Ten stosunek reguluje każdorazowo rząd.

Tylko rząd egoistyczny, tylko rząd krótkowzroczny, tylko rząd, który kurczowo trzyma się władzy dla samego siebie, chciałby mieć urzędnika zahukanego, zabiedzonego i bojącego się wszystkiego. Rząd, który pracuje dla przyszłości Polski, a nie dla siebie, rząd, który widzi wielkie zadania i trudności, stojące przed Polską, powinien popierać urzędnika śmiałego, energicznego—urzędnika, który zna swoje obowiązki, ale zna również swoje prawa.

Wierzcie państwo, że taki jest stosunek obecnego rządu do urzędnika i pracownika wogóle.

Pragnąc zadokumentować ten stosunek, przyszedłem tu, aby życzyć wam owocnych obrad.

W czasie tych obrad będziecie państwo mieli na celu dobro wasze, dobro i cel waszego życia. Życzę wam, abyście radząc nad tym waszym dobrem, stale mieli przed sobą również dobro wyższe, dobro państwa".

Rewizyta polityczna

Wczoraj przybył do Warszawy łotewski minister finansów p. Ludwik Ekis z małżonką, celem złożenia rewizyty p. ministrowi Przemysłu i Handlu Romanowi, który bawił w ubiegłym roku w Rydze.

Pobyt p. ministra Ekisa w Polsce potrwa 4 dni. W tym czasie p. minister Ekis przyjęty będzie na audiencji przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz złoży wizyty oficjalne, m. in. p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu, p. ministrowi Romanowi, p. ministrowi Opieki Społecznej Kościałkowskiemu.

Z okazji pobytu w Polsce gościa łotewskiego odbędzie się szereg przyjęć oficjalnych, wydanych przez rząd oraz sfery gospodarcze.

Podczas pobytu w Warszawie p. minister Ekis złoży wieniec na grobie nieznanego żołnierza, a podczas pobytu w Krakowie złoży hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego.

P. ministrowi Ekisowi towarzyszy w podróży do Polski sekretarz osobisty p. Edgars Neinsons z małżonką.

W czasie pobytu ministra Ekisa zostanie urządzone na cześć gościa łotewskiego polowanie w Komorze ciszyńskiej. Na polowanie to przybędzie również łotewski minister propagandy p. Alfreds Berzinsz.

Wszędzie żydzi

W ostatnim czasie rumuńskie organy bezpieczeństwa wykryły nadzwyczaj liczne komórki komunistyczne w całej Besarabii, które miały swoje siedlisko w żydowskich księgarniach i bibliotekach oraz lokalach związkowych, policja wobec tego zamknęła szereg żydowskich księgarń i bibliotek w Kiszyniowie, Chocimie, Soroce, Balcy, Izmaile i Tighinie.

Ogólnopolski Kongres Urzędniczy w Warszawie



Reprodukujemy fragment z Ogólnopolskiego Kongresu Urzędniczego obradującego wczoraj w Warszawie, podczas przemówienia Szefa Rządu Pana Premiera gen. Sławoj Składkowskiego

Francuski kryzys

Ze względu na trudności doprowadzenia do porozumienia między radykałami a komunistami, Leon Blum zrezygnował z dalszych wysiłków i zrzekł się misji tworzenia nowego rządu. Po rozmowie z Herriotem, prezydent Republiki przyjął Chautempsa, któremu ponownie powierzył misję tworzenia nowego rządu.

Co mówi Blum?

Blum, opuszczając o godz. 11 Pałac Elizejski, złożył następujące oświadczenie przedstawicielom prasy:

„Starałem się utworzyć kombinację rządową, którą sam nawet uznałem za zbyt śmiałą. Należy przypuszczać, iż taką była gdyż, nie doszła do skutku. Zaznaczyć jednak muszę, iż przez opinię publiczną przyjęta ona była z wielką sympatią, Front Ludowy składa się z trzech najważniejszych stronnictw politycznych: socjalistów, radykałów i komunistów. Parlamentarna grupa radykałów zgłosiła zastrzeżenia przeciwko wejściu do rządu komunistów. W tych warunkach nie pozostawało mi nic innego, jak zrezygnowanie z misji. Nie chcę bowiem, aby dla mojej osobistej satysfakcji kryzys przedłużył się o dni, lub choćby nawet godziny".

Ponownie Chautemps

Chautemps opuścił Pałac Elizejski o godz. 12. Zapytany przez dziennikarzy oświadczył, iż podjął się misji ponownego tworzenia gabinetu, powodowany z jednej strony niechęcią odmówienia propozycji prezydenta republiki, z drugiej zaś pragnieniem nieprzedłużenia kryzysu gabinetowego.

W dalszym ciągu Chautemps powiedział: Dołożę wszelkich wysiłków, aby doprowadzić do końca mą misję.

Leon Blum podczas usiłowań utworzenia rządu rzucił myśl rozszerzenia frontu ludowego na płaszczyźnie narodowej. Zamiar ten nie mógł być przez niego zrealizowany. Sądzę jednak, iż należy się go trzymać, przy równoczesnym utrzymaniu koncepcji, na zasadzie której utworzony został mój poprzedni gabinet a która polega na zgrupowaniu maksimum dobrej woli Francuzów około zasad uznanych przez powszechne głosowanie.

Rozumiem w pełni konieczność zakończenia możliwie najszybciej kryzysu gabinetowego. Uważam jednak w obecnym wypadku konieczność tą jest mniejsza, gdyż władzę sprawuję przejściowo ja i moi koledzy, z których niektórzy mają wszelkie szanse wejścia do nowego gabinetu. Przed niewielu dniami — zakończył Chautemps — zredagowałem zasady pokoju społecznego. Obecnie zamiarem moim jest przedłożyć parlamentowi zasady pokoju politycznego.

Trzy możliwości

Blum, oświadczywszy o godz. 7 dziennikarzom w pałacu Elizejskim, iż oficjalnie podjął się misji tworzenia gabinetu, dał następnie do zrozumienia, iż nosi się on z pewnymi projektami, które w obecnej sytuacji stanowiłyby poważne novum w metodach pracy parlamentarnej.

W kołach politycznych brano pod uwagę trzy możliwości:

1) iż Blum będzie zmierzał do utworzenia „gabinetu ocalenia publicznego", złożonego z trzech ewentualnie czterech ministrów, ludzi o niezaprzeczalnym autorytecie, którym do pomocy dodanoby cały sztab współpracowników, rekrutujących się z poszczególnych formacyj „frontu ludowego" w charakterze podsekretarzy stanu;

2) że powoła do życia gabinet socjalistyczny, któremu do pomocy dodany zostałby komitet wybitnych rzeczoznawców finansowych i gospodarczych na wzór amerykańskiego „trustu mózgów";

3) i że Blum pójdzie za wzorem belgijskich eksperymentów van Zeelanda i utworzy gabinet o bardzo szerokiej podstawie politycznej. Koncepcja tego rodzaju od dłuższego czasu lansowana było we Francji przez poważnych polityków, jak np. przez b. ministra pracy Frossarda.

Te ostatnie przewidywania nabrały wieczorem pewnych cech realizacji.

Rewizyta

W dniu wczorajszym pociągiem berlińskim o godz. 9.03 przybyli z rewizytą do wojska polskiego przedstawiciele wojska niemieckiego, komendant akademii wojennej w Berlinie gen. Liebman oraz towarzyszący mu 4-ej wyżsi oficerowie niemieccy.

Na dworcu głównym powitali oficerów niemieckich przedstawiciele ministerstwa spraw wojskowych i sztabu głównego.

Spotkanie dyplomatów

Prasa stołeczno-irlandzka wita z jednomyślnym zadowoleniem wiadomość o wyznaczonym na 17 bm. spotkaniu w Londynie ministrów irlandzkich z angielskimi, o znaczeniu zamierzonych rokowań świadczy fakt, że delegacjom będą przewodniczyli z jednej strony De Valera, z drugiej — Chamberlain, rokowania mają objąć całość stosunków pomiędzy obu krajami, a wiec — sprawy ekonomiczne, wspólnej obrony i polityczne, wśród których na pierwszy plan wysuwa się problem podziału Irlandii.

Na obczyźnie

Górnicy polscy sprowadzeni latem ub. roku do Estonii zaczynają stopniowo przyzwyczajać się do tamtejszych warunków pracy i życia.

Wyrazem najcharakterystyczniejszym tego stanu jest powstanie w Kiwroli polskiej organizacji górników, która przyłączyła się, jako filia, do istniejącego już w Estonii Związku Narodowego Polaków, oraz założenie szkoły polskiej dla dziatwy sprowadzonych rodzin górników.

W tych dniach przybył z kraju do Kiwroli i rozpoczął zajęcia w szkole polskiej nauczyciel - Polak. Do szkoły uczęszcza przeszło 40 dzieci.

W dzień Świąt Trzech Króli odbyła w Kiwroli gwiazdka polska dla dziatwy i starszych, zorganizowana przez stowarzyszenie górników polskich. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele Poselstwa Polskiego w Tallinie.

Powódź w Rumunii

Z powodu gwałtownego podniesienia się temperatury w Rumunii i tajania śniegów, Dunaj wezbrał, zalewając miasto Sulina. W celach ratunkowych wysłano z Konstancy statek „Król Karol", który przywiózł żywność i dał schronienie około 400 powodzianom.

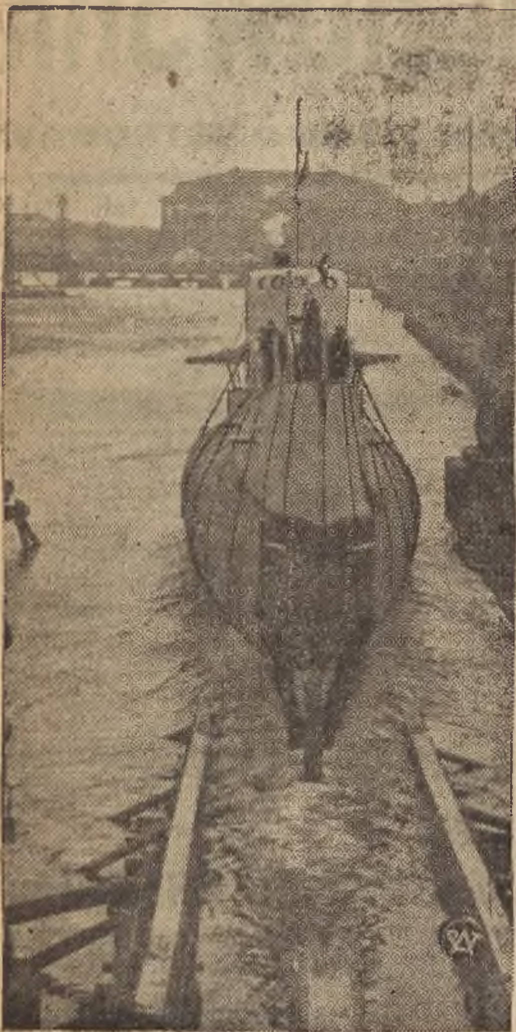
Żydzi wnieśli skargę do Ligi Narodów

Komitet wykonawczy żydowskiego kongresu światowego złożył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów petycję, adresowaną do Rady Ligi, domagającą się przywrócenia sytuacji prawnej żydów Rumunii przy zastosowaniu procedury nagłości. Do petycji dołączone jest memorandum o sytuacji prawnej żydów, oparte na oficjalnych danych statystycznych.

O. Z. N.

Zespół nauczycieli szkół średnich i wyższych Obozu Zjednoczenia Narodowego w Toruniu, komunikuje, że na zebraniu organizacyjnym w dniu 13 stycznia b. r. zamianowany został zarząd zespołu w osobach pp. profesorów: kierownik — p. Chmurkowski E, zastępca kierownika — p. Bzdęga St., sekretarz p. mgr. Zalewski, skarbnik — p. Miller St., referent prasowy — p. Szczurkiewicz Jan.

Nowy polski okręt podwodny im. Marsz. J. Piłsudskiego „Orzeł"



Zdjęcie przedstawia moment spuszczenia na wodę w dokach holenderskich we Vlissingen nowego polskiego okrętu podwodnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego „Orzeł", zbudowanego kosztem 8.200.000 zł. (bez uzbrojenia).

Uroczystości opuszczenia na wody „Orła"

Haga. — W niedzielę, 16 bm. szef sztabu marynarki holenderskiej kontradmirał Furstner podejmował śniadaniem gości polskich, którzy przyjechali do Holandii na uroczystość spuszczenia polskiego okrętu podwodnego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego „Orzeł". Na przyjęciu tym obecni byli m. in.. poseł R.P. w Hadze z małżonką, kontradmirał Swirski, generałowa Sosnkowska, generał Kwaśniewski, komandor Bukowski, p. Poraj-Koźmiński, a ze strony holenderskiej wyżsi oficerowie sztabu marynarki holenderskiej z kontradmirałem Vosem na czele.

Z okazji spuszczenia na wodę polskiego okrętu podwodnego „Orzeł" i na cześć przybyłych na te uroczystości gości polskich z admirałem Swirskim, gen. Kwaśniewskim i generałową Sosnkowską na czele oraz przedstawicielami prasy polskiej i polskich instytucji, propagujących idee rozwoju polskiej potęgi morskiej poseł Babiński z żoną wydali w salonach poselstwa R. P. w Hadze wielki raut, na którym byli obecni przedstawiciele dworu, wśród nich również i adjutant ks. Bernarda, rządu holenderskiego, wojska i marynarki z szefem sztabu kontradmirałem Furstnerem na czele, następnie przedstawiciele izb ustawodawczych, trybunału sprawie dliwości międzynarodowej, korpusu dyplomatycznego, prasy oraz sfer towarzyskich i artystycznych.

Podczas rautu Stanisław Niedzielski, znany pianista polski z Paryża, interpretował Chopina.

Koncentracja floty i wojska gen. Franco

Do Algericas nadeszła większa część floty powstańczej i w ciągu najbliższych dni jest spodziewane przybycie reszty jednostek bojowych tejże floty. Jednocześnie nadchodzą transporty świeżych wojsk z MarokkaHiszpańskiego, jak również silne oddziały artylerii polowej, ciężkiej i górskiej oraz jednostki zmotoryzowanych wojsko pancernych. Ta silna koncentracja tłumaczona jest przewidywaną ostateczną ofensywą nacjonalistyczną na Almerię. Jednocześnie zostały wprowadzone po raz pierwszy do neutralnej strefy pomiędzy hiszpańskim miastem La Linea a Gibraltarem patrole kawalerii, celem uniemożliwienia nielegalnej komunikacji pomiędzy Hiszpanią a Gibraltarem.

153 aresztowania zwolenników gen. Franco

Z Madrytu donoszą, iż policja prowadza tam masowe aresztowania wśród nacjonalistów, stojących pod zarzutem przygotowywania aktów sabotażu i zamachów na władze republikańskie. Dotychczas aresztowano już 153 osoby, które należały do spisku nacjonalistycznego. Wedle „News Chronicle" aresztowania stoją w związku z niedawnym zamachem dynamitowym na stacji kolei podziemnej w Madrycie, którego ofiarą padło około 400 zabitych. Zamach ten ma być dziełem t. zw. „piątej kolumny", organizacji nacjonalistycznej w Madrycie, której celem jest ułatwić gen Franco zwycięstwo podczas decydującego ataku na Madryt przez zaatakowanie wojsk republikańskich od tyłu. Władze policyjne utrzymują, że także ostatnie wysadzenie w powietrze wielkiego składu amunicji w Madrycie jest dziełem tej organizacji.

400 tysięcy Chińczyków czeka na decydującą chwilę

Sytuacja pod m. Tsining, które wedle doniesień chińskich miało być odbite przez Chińczyków, jest niewyraźna. Wedle źródeł japońskich, Japończycy nadal zajmują to miasto, zaś Chińczycy cofnęli się w kierunku m. Kinsang (około 40 klm. w kierunku południowo-wschodnim). Wojska japońskie, posuwające się wzdłuż toru kolei szangtuńskiej, od Tsinanfu i od Tsingtao, mają się niebawem połączyć.

Wojska japońskie, działające w obszarze kolei lunghajskiej, posuwają się trzema kolumnami. Jedna z nich, posuwająca się na północ wzdłuż linii kolejowej Tientsing — Pukou, osiągnęła obszar jeziora Hung na zachodniej granicy prowincji Kiangtsu. Jednocześnie oddziały, posuwające się na południe w prowincji Szantung, zbliżają się do miasta Hsuczou, węzła kolejowego, w którym zbiegają się linie Tientsin — Pukou z koleją lunghajską. Pod Hsuczou skoncentrowano 400 tysięcy wojsk chińskich pod osobistym dowództwem marsz. Czand Kai Szeka. Decydująca walka o tę miejscowość oczekiwana jest w najbliższym czasie.

Zerwanie rokowań

Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył wczoraj dziennikarzom, że wczorajsza deklaracja rządu jest równoznaczna z zerwaniem przez Japonię stosunków dyplomatycznych z rządem Czang-Kai Szeka. Oznacza ona również zerwanie rokowań pokojowych, które jednakże mogłyby być podjęte na nowo, gdyby Czang-Kai-Szek dał dowody dobrej woli wobec Japonii. Według informacji japońskiego m. s. z., Czang Kai-Szek nie odrzucając kategorycznie przedłożonych mu propozycyj, dał do zrozumienia, iż japońskie warunki pokoju, które są znane w głównych zarysach, nie były możliwe do przyjęcia dla Chin. Przedstawiciel ministerstwa zaznaczył poza tym, iż Japonia znajduje się w szczególnej sytuacji, zmuszającej ją do przeprowadzenia rewizji międzynarodowych koncepcyj prawnych. Japonia bowiem uznaje nadal republikę chińską, a zerwała faktycznie stosunki z dawnym rządem nankińskim i nie uznała jeszcze rządu pekińskiego.

Poświęcenie nowego kościoła w Poznaniu

Poznań. — J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond dokonał poświęcenia kościoła św. Michała na Łazarzu.

Nowowybudowany kościół, który powstał dzięki ofiarności parafian, jest świątynią jednonawową, długości 56 m, szerokości 16 i pół m, a wysokości 11 m. Projektodawcą kościoła jest inż. dypl. Andrzejewski, a wnętrze projektował inż. dypl. Zbijewski.

Na miejscu dawnego kościoła zostanie urządzona kaplica Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Szykany czeskie

„Dziennik Polski" został przez władze czeskie skonfiskowany za ogłoszenie przemówienia posła Walewskiego w sprawie położenia ludności polskiej w Czechosłowacji, wygłoszonego w Sejmie podczas debaty nad mową min. Becka.

Nad Anglią szaleje burza

Szalejąca od ubiegłego piątku nad całą Anglią burza, pochłonęła wczoraj 10 ofiar ludzkich. Wiele statków znalazło się w niebezpieczeństwie.

Istnieją obawy, że parowiec „Glan hyd" z załogą 25 ludzi oczekiwany w piątek rano w Inham—zatonął.

Brytyjski statek cysterna „Warahedus" znalazł się w wielkim niebezpieczeństwie na Atlantyku, burza zerwała mu mostki, urządzenia radiowe i łodzie ratownicze. Admiralicja wysłała z pomocą zagrożonemu statkowi krążownik „Wolverine".

18 osób zachorowało na wściekliznę

Czerniowce. — Prasa podaje, że w miejscowości Branesti 18 osób zachorowało na wściekliznę po zjedzeniu gęsi i kur, pogryzionych przez wściekłego psa.

Przypłacił życiem

W Domu Akademickim przy ul. Jabłonowskich zdarzył się tragiczny wypadek, zakończony śmiercią jednego ze studentów. Mianowicie student wydziału filozoficznego U. J. 23 letni Wojciech Kluger, zjeżdżając po poręczy ze schodów z trzeciego piętra, stracił równowagę i upadł na kamienną posadzkę, doznając złamania podstawy czaszki i trzykrotnego złamania kręgosłupa. Tragicznie zmarły student był synem znanego lekarza krakowskiego.

Padł od kuli — będąc na urlopie

We wsi Podłęże pod Krakowem w czasie usiłowanej kradzieży w domostwie gospodarza Gruszeckiego, bawiący na urlopie krewny Gruszeckiego starszy posterunkowy p. p. Manka usiłował zatrzymać jednego z włamywaczy. Jeden z bandytów wystrzałem z rewolweru ciężko ranił posterunkowego w brzuch. Przewieziony do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny starszy posterunkowy Manka dzisiaj po południu zakończył życie.

„Pies policyjny"

Na mocy wydanego w tych dniach zarządzenia, powszechna dotąd nazwa „pies policyjny" dla okrślenia psów, używanych w służbie bezpieczeństwa, została zakazana — zamiast tego wprowadzono określenie „schutzhunde" z t. zn. psy służby bezpieczeństwa. Pod rozporządzeniem widnieje podpis komendanta policji niemieckiej i przywódcy sztafet ochronnych Himmlera.

Wystawa gołębi pocztowych

Międzynarodowa wystawa gołębi pocztowych w Brukseli zgromadziła piękne okazy z Anglii, Francji, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Austrii, Danii, Holandii i Niemiec.

W związku z tym przesłano do Bochum 90 najlepszych gołębi z całych Niemiec, z których 30 wybranych przez specjalną komisję odleciało z Bochum do Brukseli.

Król Belgii ufundował dla zwycięzcy srebrny puhar.

PRZEGLĄD PRASY

O tym, którego obito po twarzy

Prasa warszawska doniosła, że w ub. czwartek spoliczkowany został w cukierni „Ziemiańskiej" literat z „Wiadomości Literackich" Antoni Słonimski. Do siedzącego przy stoliku Słonimskiego podszedł p. Zygmunt Ipohorski i spoliczkował go dwukrotnie, oświadczając: „Masz żydzie za twój bezczelny wiersz — nie będziesz więcej szkalował Polski".

Wiersz, o który idzie, ogłosił Słonimski w ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" pt. „Dwie ojczyzny".

* * *

„Robotnik" rozdziera z tego powodu szaty i pisze:

„Historia zna przykłady takich... „wybuchów psychozy". Tak bywało we Francji w okresie „szturmu" gen. Boulanger. Tak bywało i gdzieindziej. I w pewnym momencie opinia publiczna mówiła: basta! Mamy tego dosyć! Otóż dzisiaj i my w Polsce musimy powiedzieć: basta!

„Albo — albo. Na rękoczyny sq... rękoczyny. Można i tak".

Nie jesteśmy zwolennikami ani pięści ani pałki. Natomiast wiemy, że taką metodę stosowali zwolennicy „Robotnika".

Że żydowin taki czy owaki musi znać „mores" tego nie trzeba dowodzić. — Wolno mu babrać się w swoich kahałach czy mykwach. Ale od Polski — wara!

Tymberdziej znać powinien „mores" taki żyd, który przyswoił sobie polskie imię i nazwisko.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

STYCZEŃ
19
ŚRODA

Dziś: Henryka B. W.
Jutro: Fabiana
Słońce: Wschód 7.36 Zachód 15.58
Księżyc: Wschód 15.58 Zachód 9.02

W 75-tą rocznicę. Zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża organizuje 22 stycznia uroczystość ku uczczeniu bohaterskich wysiłków narodu w 1863 i 1864 roku. Protektorat nad uroczystością objęli pp. gen. Gąsiorowski, starosta Rozmarynowski i prezydent Szczodrowski. Uroczystość, która się odbędzie w sobotę, poprzedzi nabożeństwo w kośc. św. Jakuba o godz 10 rano, a o godz. 20 m. 30 odbędzie się uroczysty wieczór w Teatrze Kameralnym. Pierwsza część wieczoru obejmuje przemówienie i występ orkiestry miejscowego pułku piechoty. W drugiej części programu uroczysta premiera utworu Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka w proso".

Zebranie Stowarzyszenia Właśc. Nieruchomości. W ubiegłą niedzielę odbyło się miesięczne zebranie, któremu przewodniczył prezes Figlarewicz. Na zebraniu omówiono kilka spraw bieżących, a mianowicie: umów z dozorcami domowymi, którą referował p. R. Trawiński i sprawę opłat kominiarskich, którą referował p. Figlarewicz, informując o zamierzonym podziale miasta na więcej rejonów. Ożywioną dyskusję w której zabierali głos pp. Turniak, Cierpiński, Gospodarek i inni wywołała sprawa ochrony lokatorów, która była przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Sejmu.

Nowa placówka. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, odbyło się poświęcenie nowego składu sukna i kortów przy ul. N. P. Maryi Nr. 13. Właścicielem nowej placówki, której ze swej strony życzymy powodzenia, jest Władysław Jackowski, który w tym dziale pracował w Lublińcu. Skład został zaopatrzony w najnowsze materiały z pierwszorzędnych fabryk bielskich.

O rehabilitację ochotników wojennych z lat 1918 — 1920

Zapoczątkowana przez „Polskę Zbrojną" akcja, mająca na celu naprawienie dotychczasowych krzywd ochotników wojennych z r. 1918—1920 nabiera coraz większego rozgłosu, który w tym właśnie wypadku jest zupełnie zrozumiały.

Nagle, znienacka — wyciągnięto bowiem na jaskrawe światło ból, skrywany dotąd głęboko we wnętrzach tysięcy nych rzesz ochotników, żołnierzy o wypróbowanym patriotyźmie, ludzi ideowych, o poważnych zasługach dla Polski.

O przyczynach tego bólu pisano w dotychczasowych artykułach na ogół dość fragmentarycznie, to też celem dokładnego zdania sobie sprawy z wagi całokształtu zagadnienia — pozwolę sobie pokrótce streścić historię krzywdy ochotniczej.

Od chwili, gdy po krwawym wywalczeniu Niepodległości, zwolniono w r. 1921 „do cywila" wielotysięczną armię ochotniczą — zapomniano o niej niemal zupełnie, jakby chodziło tu o niepotrzeb by już sprzęt. Nie dbano naogół o to, czy ci sterani w wielu wypadkach wojną ludzie odzyskują porzucony dla Polski warsztat pracy, czy znajdą dach nad głową i kawałek chleba.

Szczęście chciało, że dźwigającą się wówczas z gruzów ojczyzna potrzebowała wielu rąk do pracy i że zwolniony z wojska ochotnik, przywykły w okopach do niedostatków i samodzielności, chwytał się sam za każdą upatrzoną, choćby źle płatną pracę, nie dbając o przysługujące mu pierwszeństwo w zatrudnianiu i nie upominając się o nie.

Gdy nadeszły jednak lata zastoju gospodarczego — tysiące byłych żołnierzy ochotników pozbawione zostały pracy i znalazły się wraz z rodzinami w nędzy. Na szczupłych rynkach pracy rozpoczęła się silna interwencja państwa. Władze rządowe zalecały okólnikami pierwszeństwo w przydziale pracy b. legionistom, peowiakom, ba — nawet młodym rezerwistom, zwalnianym obecnie z wojska. O ochotnikach zapomniano natomiast zupełnie. I tu zaczyna się ich tragedia.

Tym ludziom, w starszym już dzisiaj wieku, ze zrujnowanym przeważnie zdrowiem, z nieukończonymi często na skutek pójścia na front studiami — trudno jest dzisiaj bez pomocy Państwa uzyskać jakąkolwiek pracę, zwłaszcza wobec konkurencji tysięcy innych, młodych, zdrowych i wykwalifikowanych kandydatów.

I to jest pierwsza wielka krzywda ochotników wojennych. **St. W.**

Czy może być dobrze w Polsce? Na pytanie to winna być jedna tylko odpowiedź, że tak. Nie tylko **może być,** ale **powinno być dobrze.** A jeśli jest źle? To na takie pytanie nie trudno odpowiedzieć. Bo nie może być dobrze, jeżeli robotnik zarabia 16 groszy na godzinę, co czyni na dzień 1 zł 28 gr. I nic też dziwnego, że robotnik częstokroć zmuszony jest chwycić się tej strasznej broni, jaką jest strajk. Klasycznym tego przykładem jest wprost rozpaczliwe położenie robotników Polaków zatrudnionych w fabryce „Ceratolin" (Ogrodowa 37), właścicielami której są Fraukenberg, Gotejner, Szejnweksler i inni. Zmuszeni trudną koniecznością postawili żądanie podwyższenia zarobków dla palaczów do 5 zł. dziennie i pomocy od 3 do 4 zł. Nie znajdując zrozumienia u właścicieli fabryki, robotnicy zastrajkowali, stosując jednocześnie okupację fabryki. To też wierzymy, że Inspektor Pracy w tej sprawie zajmie odpowiednie stanowisko.

Z teatru Kameralnego

Dziś dn. 18 i jutro dn. 19 bm. o godz. 20.30 „Artyści" Hepkinsa i Wattersa z Wasilewskim i Salangą w rolach głównych.

Junacy na rolę. Komenda Główna Junackich Hufców Pracy organizuje w bieżącym roku szkołę rolniczą, do której przyjęci zostaną junacy po przesłużeniu jednego roku w szeregach ochotniczej Służby Pracy. W szkole tej pobierać będą junacy naukę przez jeden rok.

W pierwszym rzędzie będzie przyjmowana młodzież wiejska. Absolwenci jednorocznej szkoły rolniczej otrzymają przygotowanie zawodowe do prowadzenia wzorowej gospodarki wiejskiej. Po dwuletniej więc służbie w J. H. P. będą mogli wrócić do wioski, by podjąć racjonalną gospodarkę na roli.

Dla tych zaś Junaków, którzy nie posiadają ojcowizny ani własnej roli Ministerstwo Rolnictwa opracowuje niesłychanie ciekawą koncepcję, będącą dziś jeszcze w sferze projektów mającą się jednak niebawem zrealizować. Oto junacy mają otrzymać działki powstałe z parcelacji majątków, dotyczy to przedewszystkim ziem wschodnich.

Junacy mają doskonałą okazję uzyskania ziemi i zdobycia w ciągu roku zawodu wzorowego rolnika.

Pan Minister Spraw Wojskowych zarządził zaciąg ochotniczy do służby pracy na okres 2 letni dla mężczyzn urodzonych w latach 1918, 1919, 1920

Uruchomienie tartaków. W Garbatce i Zagożdżonie oraz Niekłaniu, uruchomiono ostatnio tartaki państwowe. W związku z tym znalazło zatrudnienie 385 robotników. Ponadto fabryka „Swiatowid" w Myszkowie przyjęła do pracy dalszych 100 robotników.

Ile było w obiegu bilonu w dn. 10 stycznia r. b. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dn. 10 bm. następująco: suma globalna 422 miliardów w tym: monety srebrne 340 milionów, bilon niklowy i brązowy 82,0 miliony.

Uruchomienie walcowni. Nieczynna od dwudziestu kilku lat walcownia miedzi „Harmonia" w Kozienicach, ma być niebawem uruchomiona. W związku z tym prowadzony jest remont maszyn i budynków. W walcowni znajdzie pracę kilkudziesięciu robotników.

Tabela loterii

10. dzień ciągnienia

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr 154791.
50.000 zł — 120324.
30.000 zł — 38988 125257 135521.
10.000 zł — 123674 145667 149642.
5.000 zł — 19528.
2.000 zł — 2619 3002 17189 20752 25667 5427 62142 69162 118729 127950 153487 179785 189704.
1.000 zł — 18355 28357 35159 51203 59283 63007 63498 64914 88129 93248 100032 110979 117331 117503 135278 139510 141687 142104 143351 147516 152565 159028 171805 175796 178351 185669 189621 191818 193760.

III i IV ciągnienie.

Stała dzienna wygrana 20.000 zł na nr 962.
10.000 zł — 11517 156280.
5.000 zł — 104377 125556.
2.000 zł — 24488 75437 85792 118024 118606 142528 147627 155366 157465 162269 178279.
1.000 zł 3465 5479 15886 20495 48964 59495 65754 66025 69817 71170 75263 77533 82302 93554 97882 108770 113895 118915 143865 144118 146182 161125 161888 162258 182274 182735 187094 190466.

NA FALI RADIOWEJ

Uczestnicy Powstania Styczniowego przed mikrofonem

W roku bieżącym mija 75. rocznica Powstania Styczniowego, Z tej okazji Polskie Radio organizuje w dniu 22 stycznia o g. 21 00 specjalną audycję pt. „Pożary wstają z popiołów" w opracowaniu prof. Henryka Mościckiego.

W audycji tej wezmą również udział sędziwi uczestnicy Powstania Styczniowego, którzy staną przed mikrofonem aby podzielić się ze słuchaczami wspomnieniami wielkich i tragicznych momentów dziejowych.

Cały powiat

Zradiofonizować cały powiat, rozwiesić anteny na dachach wszystkich chałup — oto hasła, jakie rzuciła młodzież wiejska, zorganizowana w Powiatowym Związku Młodej Wsi. I oto jesteśmy już dzisiaj świadkami pięknych wyników prac młodzieży wiejskiej w powiecie grójeckim, Dokonano bowiem całkowitej radiofonizacji wsi Coniew, pod Górą Kalwarią, zamieszkałej przez niezamożnych gospodarzy, posiadaczy przeważnie karłowatych gospodarstw.

Mimo ciężkich warunków materialnych, mieszkańcy Coniewa, pod wpływem szerzonych argumentów przez młodzież, zaopatrzyli się już wszyscy w odbiorniki, powiększając w ten sposób listę wsi całkowicie zradiofonizowanych.

Za przykładem Coniewa idą i inne wsie w powiecie grójeckim, zwłaszcza te, w których znajdują się Koła Młodzieży.

Z całej Polski

Gdynia, jedyne miasto Polski z przewagą mężczyzn

Jedynym miastem w Polsce, a nawet na świecie, w którym jest więcej mężczyzn niż kobiet, jest Gdynia. Według statystyki wśród stałych mieszkańców mężczyźni stanowią 54 procent, kobiety 46 procent, podczas gdy we wszystkich miastach Polski jest zupełnie odwrotnie.

Próba zeelektryfikowanych kolejek

Od dzisiejszego dnia na podmiejskich kolejkach czynione są próby w kursowaniu elektrycznych pociągów. W związku z tym przejazd podróżnych w tych pociągach został zabroniony na okres około jednego miesiąca. Dla orientacji publiczności dużo tych pociągów zostało zamknięte i na nich naklejono nalepki „próbny pociąg". Wedle opinii fachowców próby winny dać zadawalniające rezultaty.

Więcej lekarzy!

W jednym z ostatnich okólników Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że obsada lekarska—wobec wzrostu liczby ubezpieczonych oraz liczby porad lekarskich—w niektórych Ubezpieczalniach Społecznych jest za szczupła. W związku z tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał zarządzenie, że tereny poszczególnych ubezpieczalni powinny być podzielone na rejony lekarskie, grupujące w zasadzie po 1.000 ubezpieczonych. W żadnym wypadku liczba ubezpieczonych nie może przekraczać liczby 1.500. Równocześnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił Ubezpieczalniom nadesłać sprawozdania z dokonanych zmian.

Niezwykła rekordzistka

Wśród narciarzy przebywających na Kasprowym narciarka p. N. N., która wiele razy dziennie wyjeżdża na szczyt Kasprowego Wierchu, a potem zjeżdża na nartach. Wczoraj narciarka warszawska przekroczyła, licząc od zeszłego roku pierwszych tysiąc zjazdów z Kasprowego Wierchu, ustalając w ten sposób swego rodzaju rekord.

Warto zaznaczyć, że narciarka nazywana jest przez bywalców Kasprowego Wierchu „zjawą Kasprowego" a przez nnych nawet „Upiorem Kasprowego".

Wszyscy na Front w obronie Szkolnictwa Polskiego Zagranicą



W całej Polsce rozpoczęła się dziś zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Zadaniem FSPZ jest krzewienie mowy ojczystej wśród przeszło 8-milionowej rzeszy naszej emigracji, rozsianej po całym świecie,

Dzięki Funduszowi Szkolnictwa Polskiego Zagranicą utrzymywane są polskie szkoły, coraz bardziej rozwijają się liczne kursy języka polskiego, zakładane są nowe gimnazja etc.

Fundusz SPZ dba, by młodzież polska urodzona i wychowana na wychodźtwie nie zapominała języka macierzystego, by mogła korzystać w języku polskim ze skarbnicy wiedzy polskiej, znała radosne i smutne dzieje własnego narodu z książek polskich i wznosiła modły do Boga w języku ojczystym.

Mowa polska jest żywym instrumentem, łączącym 8-milionową rzeszę Polaków na emigracji.

Zajedwie 5 proc. dzieci polskich pobiera naukę w języku polskim, 30 proc. uczy się dodatkowo języka polskiego, a 65 proc. dzieci pozostaje zupełnie bez nauki mowy polskiej.

Społeczeństwo polskie docenia należycie doniosłość tego zagadnienia, to też dobrowolna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą cieszy się wielkim jego poparciem.

Dotychczas z e b r a n o już przeszło 3 miliony złotych.

Dnia 30 stycznia br. odbędzie się w kraju tzw. „Dzień Polaka z Zagranicy". W dniu tym w czasie pochodów, akademii, koncertów, wieców, przemówień, zbiórek społeczeństwo polskie w kraju da wyraz swej łączności z Polonią Zagraniczną, gorącym i serdecznym uczuciom, jakie żywi dla naszych braci i sióst, mieszkających na obczyźnie. — Chociaż jesteśmy oddzieleni granicmi, oceanami, lecz serca tętnią jadnakowo gorącą miłością do wspólnej Ojczyzny. Mocnym, nierozerwalnym spoidłem, opasującym wszystkich Polaków, jest mowa polska, więc dbajmy by każde dziecko polskie na obczyźnie znało mowę polską, mówiło po polsku, modliło się po polsku.

Musimy wszyscy wesprzeć Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą od dziś do 15 lutego br. codziennie apelować będziemy o dobrowolny dar na oświatę polską zagranicą.

Z życia O. Z. N.

Dom Handlowy w Nowogródku.

Organizacja Miejska OZN w Nowogródku przystąpiła do opracowywania planów stworzenia centralnego Domu Handlowego w Nowogródku, mającego stać się ośrodkiem wymiany towarowej tej części kraju oraz dźwignią do podniesienia handlu polskiego w nowogródczyźnie.

PROGRAM RADIOWY OGÓLNOPOLSKI

ŚRODA

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11, 15Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 „Z dziecięcego kącika" (płyty)
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Karol Lindbergh—twórca nowej w lotnictwie"—pogadanka
16.00 „Uczmy się mówić"
16.15 Koncert rozrywkowy
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Lotnictwo w wojnie przyszłości".
17,15 Recital wiolonczelowy
17,50 „Znaczenie zabiegów kulinarnych dla higieny odżywiania"—odczyt
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Uczmy się polskich tańców
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 „Opowiadanie ojca"—fragment z powieści
19,20 Pieśni dziecięce Stanisława Kazury.
19,35 „Bronisław Trontowski" — odczyt
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Piosenki o ziemi ojczystej—koncert
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21,45 „Piękno mowy polskiej"—poezje
22,00 Koncert rozrywkowy
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Dzisiesza cyganeria artystyczna

Do historycznej już przeszłości należą czasy, kiedy to na ustach wszystkich były nazwy „Jamy Michalskiej" i „Zielonego Balonika".

Wyszukujemy czasem w starych rocznikach wspomnienia o ówczesnej młodzieży, która już dziś jest starszym pokoleniem. Pokoleniem, które zdając swój twórczy egzamin wobec sztuki rozstało się z tym życiem. Są dzisiaj mitami dla młodych, krążą z nich tylko legendy. Płomienne dyskusje w długie noce przy „małej czarnej" lub szklance wina, tyle zapału w wielkie dzieła. Przedwojenny świat polskiej cyganerii artystycznej. Przychodzą czasy późniejsze. Odzyskanie Niepodległości staje się silnym bodźcem dla naszych talentów twórczych, to okres gdy wszystko było owiane głębokim patiotyzmem i wielkim zapałem do czynu. Równocześnie z szybkim organizowaniem życia państwowego rozrasta się ruch kulturalny i łączy się z wartkim prądem ogólnego wysiłku narodu nad rozbudową kraju.

To okres, w którym ginie z powierzchni życia „coganeria artystyczna". Szybkie, nerwowe tempo pracy, nie pozwala na przotrawienie pewnych kwestii. Twórczość ogranicza się do samego aktu produktywnej pracy. Dziś, gdy pewne kwestie w dziedzinie polskiej twórczości artystycznej zostały osiągnięte, gdy przestrzeń ostatnich lat kilkunastu znaczy poważny dorobek, następuje zwrot do dawnej tradycji, do legendy krakowskich czasów. Dzisiejszy malarz czy poeta nie nosi wprawdzie wielkiej lwiej grzywy na głowie ani czarnej kokardy pod brodą, przeciwnie, ubiera się modnie i dystyngnowanie — jeśli go na to stać, oczywiście, ale z natury zawsze jest ten sam.

Nie wystarcza mu jego cicha pracownia, nie zaspakaja twórcza praca. Szuka wrażeń i ludzi, z którymi może pogawędzić, moze podyskutować nad swoją i cudzą twórczością. A dyskutować jest o czym, szereg ciągle się zmieniających wystaw, moc pism literackich dostarcza bogatego materiału. W dzień trudno spotkać na ulicy Warszawy lub w kawiarni malarza i poetę — tak jak wieczorem trudno ich zastać w domu.

Na białe marmurowe stoliki kelnerzy stawiają „małe czarne", które nie są tu żadnym celem i nie dla nich przychodzą artyści do kawiarni. Kawa stygnie na stolikach, pzd błękitną chmurą dymu papierosów, cygar i fajek. Kawiarnie mają swoich stałych gości, a artyści kawiarnię traktują jak swój drugi dom. Nie ma sensu iść do obcej, nie swojej kawiarni, bo się tam nie spotka znajomych W wielkiej cukierni, w wygodnych fotelach, siedzą starzy malarze, poeci i literaci. Wspominają czasy minione, lub wydają osądy: Łatwo poznać kogo sądzą: biedny delikwent, autor nowego tomu lub członek bieżącej wystawy wyróżnia się przede wszystkim pozą. Siedzi skromnie, wypije moc kawy zupełnie zamknięte ma usta, słucha. Ale zajrzyjmy do małej kawiarenki, gdzie przebywają młodzi, ci którzy się szykują do startu.

Trzeba wyjść wcześnie, pierwej niż inni, aby zorientować się w ogólnej wrzawie i wiedzieć co o tobie i o innych mówiono, bo potem nikt ci już nie powtórzy, jak cię tu skrytykowano. Nie wiadomo, do kogo należy która filiżanka, bo przecież trudno wytrwać przy jednym stoliku, gdy słyszysz, jak przy innym ktoś niemiłosiernie cię atakuje, a kto inny bohatersko breni. Jakaś niezmiernie ciekawa kwestia jest omawiana tam, a w drugim kącie sali masz coś bardzo ważnego do powiedzenia, gdzie indziej znów ktoś cię chce papierosem poczęstować, z tamtym się dawno nie widziałeś, a temu musisz pogratulować wiersza, dziś właśnie wydrukowanego.

Pełna hałasu i łatwo wyczuwalnego entuzjazmu jest kawiarnia, a kawiarń takich jest wiele. Nie przychodzi się tam na ciastko czy mokkę, ale dla duchowych wzruszeń, a często dla wiedzy,

Są kawiarnie i winiarnie średniowieczym owiane duchem, stoły dębowe, dębowe stągwie i miedziane kubki z lśniącym złotym płynem.

Jest tu atmosfera dziwna i miła, pełna gwaru, zapału i impulsu, która później przemienia się w formy realne w cichej pracowni.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński.

Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.